

Franz Landsberger założył teatr, dzisiejszą Operę Śląską. Jego potomkowie po raz pierwszy odwiedzili Bytom katowice.wyborcza.pl, 11.06.2022, Anna Malinowska

Franz Landsberger założył teatr, dzisiejszą Operę Śląską. Jego potomkowie po raz pierwszy odwiedzili Bytom

11.06.2022 Anna Malinowska

Franz Landsberger założył teatr, dzisiejszą Operę Śląską. Jego potomkowie po raz pierwszy odwiedzili Bytom (Fot.



Dominik Gajda / Agencja Wyborcza.pl)

0

Więcej na ten temat:

Żydzi,

Opera Śląska,

historia,

Bytom

Kilkanaście osób z Niemiec i Stanów Zjednoczonych odwiedziło w piątek Bytom. Wszystkich gości łączyło pokrewieństwo. Są potomkami Franza Landsbergera, założyciela teatru miejskiego, który po wojnie stał się Operą Śląską. Wśród nich najbliższym pokrewnym jest prawnuk Stephen Breit.

Pasją Franza Landsbergera była muzyka

- Moja odnoga rodziny osiadła w Ameryce. W domu wspominało się, że nasi przodkowie byli związani z Bytomiem. Miałem wyobrażenie, że jest to bardzo uprzemysłowione miasto. Tymczasem przyjechałem do miasta o pięknych, starych kamienicach, placach, zielonych drzewach - mówi Breit.

Przynajmniej, że w domu wiele mówiono się też o pradziadku. - Wydaje mi się, że znam go dobrze z tych opowieści. Dlatego dziś, kiedy jestem w mieście, w których spacerowałem, pracowałem, czuję wielkie wzruszenie - mówi prawnuk Landsbergera.

Franz Landsberger pochodził z Lwówka Śląskiego, jednak po założeniu rodziny osiadł w Bytomiu. Otrzymał solidne wykształcenie w dziedzinie bankowości. Był długoletnim dyrektorem bytomskiego Banku Górnośląskiego oraz również bytomskim radnym.

REKLAMA

Cale życie jego pasją była muzyka. Założył kwartet smyczkowy, a także chór. Założył również Towarzystwo Domu Koncertowego, którego celem było wybudowanie w Bytomiu stałego teatru i domu koncertowego, pierwszego w okręgu przemysłowym Górnośląska. Wytrwale gromadził środki na ten szczytny cel.

Skutecznie, bo teatr otwarto dla widzów 1 października 1901 roku, inaugurując sezon uwerturą Ludwiga van Beethovena „Poświęcenie domu” oraz premierą przedstawienia tragedii romantycznej Friedricha Schillera „Dziewica orleańska”.

Potomkowie Landsbergera po raz pierwszy odwiedzili Bytom

Landsberger zmarł nagle w 1925 r. i w tym samym roku poświęcono mu tablicę pamiątkową umieszczoną w foyer teatru. Ze względu na jego żydowskie pochodzenie naziszi usunęli ją w latach 30. minionego wieku. Po wojnie w gmachu teatru zagościła Opera Śląska. I to od tego obiektu goście rozpoczęli zwiedzanie Bytomia. Powitał ich śpiew z próby chóru oraz Łukasz Goik, dyrektor opery, który opowiedział o powojennej historii placówki. Opera jest obecnie remontowana, ale goście mogli wejść na scenę czy balkon.

6 ZDJĘĆFranz Landsberger założył teatr, dzisiejszą Operę Śląską. Jego potomkowie po raz pierwszy odwiedzili Bytom Fot. Dominik Gajda / Agencja Wyborcza.pl

- Bardzo się cieszę, że dzieło pradziadka wciąż służy kulturze i jest tak zadbane. Muszę szczerze przyznać, że muzyka w kolejnych pokoleniach mojej rodziny jest wciąż obecna. Od dziecka uczono mnie słuchania utworów klasycznych, wujek zabierał mnie do opery. Mój brat jest bardzo umuzykalniony, potrafi grać na różnych instrumentach. Ja tylko słucham, nie mam takich zdolności - przyznaje Breit, emerytowany inżynier.

REKLAMA

Krewni odwiedzili też m.in. bytomski cmentarz żydowski, gdzie odnaleźli dwa nagrobki członków swojej licznej rodziny. Odmówili tam kadisz.

Do Opery Śląskiej wróci tablica Landsbergera

Nie byłoby wizyty krewnych Landsbergera, gdyby nie pomoc trzech osób: Izabelli Kühnel, byłej kustoszki Muzeum Górnośląskiego, Aleksandry Musil, tłumaczki współpracującej z Operą Śląską oraz Sławomira Pastuszki, historyka i m.in. opiekuna cmentarza żydowskiego w Pszczynie.

- Protoplastą tej dużej rodziny był mieszkający w Pszczynie Abraham Muhr. Odwiedzamy wspólnie różne miejsca na Śląsku związane z tym rodem - mówi Pastuszka.

Kühnel prowadzi wykłady, które przybliżają postać Landsbergera. - Został trochę zapomniany, a jego zasługi dla miasta są bezsporne. Przeszukuję też archiwa w poszukiwaniu wszelkich informacji, które jeszcze bardziej udokumentują jego życie. Wiadomo, że po śmierci został skremowany. Zgodnie z jego wolą miał zostać pochowany w Jeleniej Górze. Do tej pory jednak nie udało się ustalić miejsca pochówku - przyznaje.

- Po tym, jak naziszi ściągnęli tablicę Landsbergera, już nigdy nie wróciła ona do gmachu. Chcemy, aby za rok, już po remoncie, został on tak samo uhonorowany. Umożliwiliśmy się, że krewni również wtedy przyjadą na uroczyste odsłonięcie nowej tablicy - dodaje z kolei Musil.

Checz wiedzieć, czym żyją Katowice? Zapisz się na nasz poranny newsletter lokalny, a nic Cię nie ominie!